

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ECHASZKOLNE

CHASZKOLNE  
 CZASOPISMO CZYTELNI  
 POŚWIĘCONE ŻYCIU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

REDAKCJA: MIEJSKIE GIMNAZJUM KOED. w STRYŻOWIE n/WISŁOKIEM

LEOPOLD LIS-KULA.

Kim był ten bohater rycerski i wielki? Był to wódz w wielkiej bitwie, polityk? Nie, to był żołnierz, jeden z tej masy bohaterów, która z niezłomnym uporem nieśmiertelnego męstwa po wieloletniej uciążliwej, przetrwał, trudy i znoj — zwycięska szła!

Wychowany w atmosferze wielkich rodzinnych tradycji śnił Leopold Lis-Kula o wcieleniu w czyn pragnień i marzeń dziadka, w walce o niepodległość Ojczyzny. Śnił mu się emir Czajkowski na czele kozackich legjonów, marzył o czynie rycerskim mały bohater, bartujący w szereгах harcerskich, a następnie w „Strzelcu” junacką duszę i serce.

W szarych murach II Państw. Gimn. w Rzeszowie na ławach VII klasy, zastała Rycerza wielka Wojna, do czynu sławnego go wzywając. Uniesieniem i najwyższym entuzjazmem spełnionych marzeń witała ją Lis Kula i z większą częścią kolegów szkolnych poszedł pod rozkazy ukochanego Komendanta Piłsudskiego. Poszedł, hetmański buławę wojennego geniuszu w tor-nistrze uczniowskim niosąc.

Od tej chwili zaczyna się okres junackiej sławy Kuli Lowczówek, Krzywopłoty, Marcinkowice oto pola na których rycerskimi czynami pisał wspaniałą Legendę rycerską. Przedziwną sugestją Wodza pociąga ku sobie serca i wiedzie ze sobą ku sławie. A potem po rozwiązaniu Legjonów, włączony w sze-



regi armji austriackiej, kapitan Lis-Kula dokumentuje swą własną krwią na froncie włoskim niezwalczone męstwo żołnierza polskiego. Ranny pod Cortellazzo wraca do kraju, aby zaraz po rekonwalescencji udać się na Ukrainę do wielkiej pracy na froncie organizacji P.O.W.

Z pierwszym echem Odrodzenia Narodu, rzuca się z wierną garstką żołnierzy do Ojczyzny, wpada pod Brodami w niewolę — uwolniony z niej poddaje się pod rozkazy Naczelnego Wodza i wyrusza do boju. Imię jego znowu zaczyna rozbrzmiewać po całej ziemi polskiej — ale wtedy dosięga go ukraińska kula pod Torczynem.

Ciało jego złożono na cmentarzu rzeszowskim, wśród dziesiątek wieńców znalazło się i ostatnie pożegnanie Naczelnika: „Memu dzielnemu chłopcu”,! Dnia 17 września poświęcono uroczyste w obecności Pana Prezydenta i kilkudziesięciu tysięcy uczestników skromny, ale dobrze manifestujący czyn Kuli, pomnik na placu Far-

nym w Rzeszowie.

Tak żył i zginął 23 letni pułkownik Leopold Lis-Kula, jeden z wielkich bohaterów naszej stuletniej kalwarii, godny naśladowania przykład ofiary za świętą sprawę, geniusz strategiczny, „sienkiewiczowski” Rycerz!

Oby i po śmierci rzeszom młodzieży szkolnej wskazywał drogę w służbie dla dobra Ojczyzny.

Cześć Jego pamięci!

„Esem”.